**Dramat w szkole. Koledzy z klasy „obmacywali” publicznie swoją rówieśniczkę, skończyło się tragedią**

- „Koleżanki dziewczynki twierdzą, że wszystko zaczęło się we wrześniu. Wtedy to dziewczynka odrzuciła względy jednego z kolegów z klasy. Ten zaczął się mścić. Znalazł "wspólników", którzy wiele razy obrażali dziewczynkę. W końcu doszło do okrutnej kulminacji”. – powiedziała reporterowi wychowawczyni zmarłej dziewczynki z jednych z gimnazjów w województwie pomorskim. Dochodzą nowe informacje o przebiegu zdarzenia i zachowaniu napastników.

**Zawsze miła, pogodna, uśmiechnięta, długie włosy splecione w warkocze**

Nikt nie spodziewał się, że tego dnia rozegra się taki dramat. Na co dzień uśmiechnięta, mająca spore grono przyjaciół, towarzyska. – Tak odbierali dziewczynkę rówieśnicy, koledzy z klasy, sąsiedzi. Zawsze nienagannie długie splecione włosy w warkocze, nic nie wskazywało na to, że dojdzie do takiej tragedii. Gdzie uśmiechnięta wesoła nastolatka stanie się ofiarą przemocy i bullingu w jednej ze szkół gimnazjalnych.

**Co to jest bulling?**

To pojęcie bardzo pokrewne mobbingowi, które ostatnimi czasy często pojawia się w szkołach podstawowych i gimnazjalnych w trakcie dojrzewania dzieci i nastolatków. Ogólnie mianem tym określa się tyranizowanie, zastraszanie bądź napastowanie jakiejś osoby. Bullying to zachowania powtarzalne, trwające przez dłuższy czas, które mają doprowadzić do szkód psychicznych lub fizycznych u jego ofiar, czego skutkiem mogą być w przyszłości: zaburzenia psychicznie, zaniżona samoocena, problemy w nawiązaniu kontaktów w przyszłości z innymi ludźmi, a także próby samobójcze. Między jednak mobbingiem a bullyingiem jest pewna drobna różnica: otóż pierwszy z wymienionych poprzedzony jest zwykle jakimś konfliktem, drugi natomiast rozpoczyna się zazwyczaj bez żadnej prowokacji.

**Bullying: kto najczęściej jest sprawcą?**

Teoretycznie każdy może być sprawcą bullyingu. Psychologowie zajmujący się tematyką zachowań agresywnych u dzieci wyróżniają jednak pewne czynniki, które sprzyjają występowaniu różnych ich form, w tym właśnie i bullyingu. W tym przypadku wspomina się przede wszystkim o takich aspektach, jak:

- brak ciepła w relacjach pomiędzy rodzicami i dzieckiem

- negatywne nastawienie emocjonalne opiekuna (lub opiekunów) w stosunku co do dziecka

- agresja kierowana przez rodziców ku dziecku (zarówno agresja psychiczna, jak i agresja fizyczna – to właśnie z tego powodu zwykło się mawiać, że agresja rodzi agresję);

- przyzwalanie rodziców na przejawianie przez dziecko zachowań agresywnych: jeżeli maluch, nawet we wczesnych latach życia, bezkarnie bije innych, pluje na inne dzieci czy kieruje ku nim jakikolwiek inny rodzaj agresji, to możliwość, że w przyszłości stanie się on sprawcą bullyingu, zwyczajnie narasta.

**Bullying: kto najczęściej pada jego ofiarą?**

Tak jak każdy może być sprawcą bullyingu, tak i zasadniczo dowolna osoba może stać się jego ofiarą. Ogólnie zauważalne jednak jest to, że wiele ofiar tej formy przemocy ma różne wspólne cechy. Są nimi:

- nieśmiałość,

- niskie poczucie własnej wartości,

- niewielka ilości więzi społecznych (np. nieposiadanie dużej liczby kolegów przez dziecko),

- lękliwość.

Jednocześnie są to zazwyczaj osoby, które z różnych powodów – np. przez niską samoocenę czy strach – nie mówią nikomu o tym, że są one prześladowane. To właśnie tutaj pojawia się rola rodziców – muszą oni obserwować swoją pociechę i wtedy, kiedy tylko wysuną oni podejrzenie, że może ona doświadczać bullyingu, muszą wtedy od razu zacząć działać.

**Czy rodzicie dziewczynki zauważyli, że padła ofiarą bullingu?**

Niestety nie. Wiedzieli, że jest bardzo wrażliwą dziewczynką, dojrzewającą i mającą nastoletnie rozterki emocjonalne. Jednak teraz żałują, że nie rozmawiali z nią więcej i nie poświęcali jej więcej uwagi.

- „Takie rozmowy mogły by pomóc zrozumieć z czym i z jakim bagażem doświadczeń emocjonalnych zmaga się ich córka” – mówi Anna Petera psycholog kliniczny młodzieży i nastolatków.

W tej jednej sekundzie świat wywrócił się im do góry nogami gdy wychowawczyni ich córki po rozmowie z jej przyjaciółką natychmiast do nich zadzwoniła. Przekazała im informację co się stało: „Nie zniosła upokorzenia, jakiego doznała na oczach całej klasy: niewyobrażalnej agresji, której dopuścili się wobec niej szkolni koledzy”. – mówi tata dziewczynki. „Koleżanki dziewczynki twierdzą, że wszystko zaczęło się we wrześniu. Wtedy dziewczynka rzekomo miała odrzucić względy jednego z kolegów z klasy. Ten zaczął się mścić. Znalazł "wspólników", którzy wiele razy obrażali dziewczynkę. W końcu doszło do okrutnej kulminacji” – mówiła płacząc mama dziewczynki.

**Ten jeden telefon zmienił wszystko**

Po powrocie ze szkoły dziewczynka zamknęła się w swoim pokoju. Nie zdążyli nawet z nią porozmawiać o tym co się stało – relacjonują rodzice. Zaniepokojeni przedłużającą się nieobecnością córki i po uzyskanych informacjach od wychowawczyni próbowali otworzyć drzwi.

- „Nigdy się tak nie zachowywała, zawsze jak wracała do domu to opowiadała jak minął dzień w szkole, co mieli na lekcjach, co robiła po zajęciach szkolnych. Wiedzieliśmy, że słowa nauczycielki to prawda, że stało się coś strasznego” – relacjonował zrozpaczony tata.

Jednak gdy w końcu udało się im porozmawiać z córką ta zaczęła bardzo płakać i opowiadać co się wydarzyło w szkole.

**„Podczas 3 lekcji zrobili to - ściągnęli mi majtki i zaczęli mnie dotykać przy całej klasie”**

Te słowa zszokowały rodziców pokrzywdzonej dziewczynki. Nie mogli w to uwierzyć, że w tak dobrej renomowanej szkole zdarzyła się taka sytuacja. Niestety nauczycielka musiała wyjść z klasy i pomóc przy organizacji apelu, nie miała pojęcia, że za zamkniętymi drzwiami rozgrywa się tragedia.

- „Kilku chłopców wyciągnęło ją pod tablicę, kiedy się im wyrwała przewrócili ją na ławkę. Dwóch z nich trzymało dziewczynkę za ręce i nogi, a dwaj zdjęli spodnie i bieliznę, dotykając miejsc intymnych przy całej klasie. Używali przy tym słów wulgarnych wyzywając ją od osób lekkich obyczajów. Piąty całe, bardzo brutalne zajście nagrywał za pomocą telefonu komórkowego. Z relacji przyjaciółek Ani wynikało, że próbowało jej pomóc lecz bezskutecznie. Nie wiadomo dlaczego nie wołali nauczyciela. Sami byśmy chcieli się dowiedzieć dlaczego nasza córka jak i reszta dzieci została pozostawiona sama sobie bez opieki. Zdarzenie miało miejsca ok 20 minut po czym dziewczynka wybiegła z klasy po czym wróciła do domu.” – mówi zrozpaczona mama dziewczynki.

Po rozmowie z przerażonymi rodzicami dziewczynka zeszła na kolację po czasie i wydawała się „normalna”: „Nic na to nie wskazywało. Tak się uśmiechała i opowiadała o jakiejś yutuberce. Nie wiedzieliśmy jak poruszyć dalej ten temat, ale mieliśmy nadzieję, że sobie poradziła po rozmowie z nami. Patrzyłam do niej w nocy – tak słodko spała” – mówi mama.

Na następny dzień rodzice planowali pojawić się w szkole, porozmawiać z dyrektorem szkoły oraz wychowawczynią i złożyć doniesienie na policję w sprawie bullingu i publicznego molestowania ich córki przez 5 pięciu chłopców, które odbyło się na forum całej klasy. Niestety nie zdążyli.

**Nad ranem rodzice nic nie zauważyli nic niepokojącego, normalnie jak gdyby nigdy nic poszła do szkoły. Niestety nigdy do niej nie trafiła**

Brat dziewczynki twierdzi, że: „jego siostra już wcześniej chciała popełnić samobójstwo” – kilka miesięcy temu, wydarzyła się jakaś „drobnostka” bo nie chciał jej chłopak, a on myślał, że się wygłupiała.

Ciało nastolatki znalazł przechodzień w parku Krasickiego w drodze do szkoły w godzinach popołudniowych. Natychmiast została wezwana karetka oraz policja na miejsce zdarzenia w celu oględzin miejsca zdarzenia.

**Rodzice oskarżają szkołę, złożą pozew przeciw dyrektorowi**

Nie zdziwili się, że nie wraca ze szkoły, dużo zajęć pozalekcyjnych miała - „Potem żona poszła pozbierać pranie ze strychu, a ja coś tam robiłem przy samochodzie na podwórku. Nagle biegnie do mnie, blada jak ściana. Mówi, że chyba znaleźli ich córkę. Ja się pytam jak to znaleźli? A gdzie była? No i już żona nic nie powiedziała, tylko że do parku mamy jechać”.

Rozmawiając z wychowawczynią klasy czemu dziewczynka nie została objęta od razu opieką psychologa po tym dramatycznym zdarzeniu, rodzice usłyszeli przerażające słowa: „psycholog by jej nic nie pomógł, wie Pan jak to z tą służbą zdrowia bywa…”

Natomiast dyrektor szkoły broni się mówiąc: „Na pierwszej lekcji (następnego dnia) nauczyciel WF-u rozmawiał z dziewczynkami z tej klasy. Były zrozpaczone. Cała klasa została objęta opieką psychologiczną i pedagogiczną na trzeciej lekcji. Tego samego dnia w szkole pojawili się też policjanci. Po rozmowie z uczniami już wiedzą, co popchnęło dziewczynkę do samobójstwa”.

- „Nic na to nie wskazywało”, „Była to wychowawczo trudna klasa, ale wychowawczyni i pedagodzy na bieżąco pracowali z uczniami, żeby wyjaśnić pojawiające się problemy. Połowa klasy znała się jeszcze ze szkoły podstawowej. Ta dziewczynka nie sprawiała problemów. I z drugiej strony - nie mieliśmy sygnałów, żeby potrzebowała jakiejś pomocy. Z tego co wiem, była pogodna”.

Na drugi dzień po zajściu tej okropnej tragedii dyrektor przedstawił klasie program "Zero tolerancji dla przemocy w szkole”.

Jednak dla rodziców zmarłej tragicznie dziewczynki to za mało. Uważają, że już wcześniej dyrektor szkoły powinien przestawić taki program, skoro klasa była trudna.

- „Byli ponoć objęci opieką psychologa i pedagoga tylko dlaczego dopiero po tak tragicznych wydarzeniach? Jeśli klasa była trudna to powinna wcześniej uzyskać odpowiednią opieką, wtedy można by było zapobiec tragedii” – mówią rodzice dziewczynki.

Jednak nie odpuszczają będą walczyć w imię swojej córki i chcą nagłośnić sprawę w mediach, żeby w przyszłości zapobiec podobnym sytuacjom. Będą walczyć o większy wgląd w to co się dzieje za murami klas pedagogów i psychologów, by Ci częściej i skuteczniej rozmawiali z dziećmi i młodzieżą, zwłaszcza trudną, która jest w wieku dojrzewania.

W sprawie zabrała również głos Lidia Dysarz, edukator ds. przeciwdziałania agresji i przemocy: „Pedagog i psycholog muszą pomóc uczniom w przezwyciężeniu stresu. Pracę muszą wesprzeć też wychowawcy. Z pewnością będzie to długotrwały proces”.

**Bullying: po czym poznać, że dziecko jest prześladowane?**

Przejawy bullyingu u jego ofiary widać zarówno w szkole, jak i w domu. W przypadku szkoły dziecko, które jest ofiarą bullyingu, zazwyczaj spędza przerwy samotnie, do tego zwykle – z powodu obaw przed zachowaniami agresywnymi – stara się ono być w pobliżu dyżurującego na korytarzu nauczyciela.

Może ono w trakcie lekcji wychowania fizycznego być wybierane do drużyny zawsze jako ostatnie, oprócz tego zauważalne u dziecka mogą być także trudności z wypowiadaniem się pośród innych dzieci – zapytane o coś przez nauczyciela może ono mówić bardzo cicho, a wypowiadanym przez nie zdaniom może towarzyszyć znaczna nerwowość.

Wtedy, kiedy dziecko wraca do domu w podartych ubraniach lub ma na ciele siniaki, rodzice zwykle dość szybko orientują się, że jest ono ofiarą przemocy. O bullyingu świadczyć mogą jednak i zdecydowanie bardziej dyskretne sygnały. Jako ich przykład można podać chociażby ciągłe prośby dziecka o kupowanie mu tych samych przyborów – może ono to tłumaczyć to tym, że ciągle je gubi, a w rzeczywistości przedmioty te mogą mu być kradzione.

Niepokój rodziców powinny również wzbudzać – szczególnie nagle pojawiające się – częste próby uniknięcia pójścia do szkoły. Dziecko może każdego ranka skarżyć się na ból brzucha czy głowy, ale i może ono nawet całkowicie celowo prowokować u siebie wymioty. Nie ma czemu się dziwić – w końcu szkoła kojarzy mu się wyłącznie z nieprzyjemnymi zdarzeniami, w związku z czym dość naturalne jest to, że narażony na bullying maluch będzie próbował uniknąć uczęszczania do niej.

Uwagę rodziców wzbudzać muszą również i zmiany zachowania ich dziecka. Jeżeli dziecko, które dotychczas był cały czas było pogodne i roześmiane, nagle staje się posępne, smutne czy rozdrażnione i stale sprawia wrażenie zdenerwowanego, to jest to sygnał alarmowy.

Bullying może mieć naprawdę poważne konsekwencje – u jego ofiary mogą rozwinąć się zaburzenia lękowe, jak i zaburzenia depresyjne, oprócz tego związane z tym rodzajem przemocy jest i ryzyko tego, że u młodego człowieka pojawiają się myśli samobójcze, które mogą skutkować nawet fatalną w skutkach próbą samobójczą. Tak jak w powyższym przypadku doszło do tragedii. To właśnie dlatego bullying nigdy nie może być lekceważony – konieczna jest walka z nim.

**Potrzebujesz pomocy? Jesteś w kryzysie? Zadzwoń 800 70 2222**

**Potrzebujesz pomocy? Jesteś w kryzysie? czatuj** [**www.liniawsparcia.pl**](http://www.liniawsparcia.pl)

**116 111 – bezpłatny TELEFON ZAUFANIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY. Strona internetowa prowadzona przez Fundację Dajemy Dzieciom Siłę – www.116111.pl. Dla młodzieży i dzieci potrzebujących wsparcia, opieki i ochrony.**

**800 100 100 – bezpłatny TELEFON ZAUFANIA DLA RODZICÓW I NAUCZYCIELI. Specjaliści udzielają odpowiedzi na pytania dotyczące m.in. zagrożeń spowodowanych cyberprzemocą, agresją w szkole, depresją, myślami samobójczymi, zaburzeniami odżywiania i używaniem substancji psychoaktywnych.**

**112 jest numerem alarmowym, pod który możesz zadzwonić w sytuacji zagrożenia życia, gdy potrzebna jest pomoc ze strony policji, straży pożarnej lub pogotowia.**

**Oto kilka linków, które zawierają informacje na temat prewencji samobójstw:**

**http://suicydologia.org/publikacje/**

**http://konferencjasuicydologiczna.umed.pl/deklaracja-pokongresowa/**

**https://iasp.info/wspd2018/**